



ECHO JAWORZA

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w JAWORZU
43-384 JAWORZO
ul. Zdrojowa 82 - Tel. 817-26-98
NIP: 887-223-86-73 REGON: 071012485

GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

MIESIĘCZNIK ★ Rok VII ★ Nr 83 ★ GRUDZIEŃ '98 ★ 0,70 zł ★ Nakład 530 egz. ★ ISSN 1234-6853

*Jak obyczaj każe stary
Według ojców naszej wiary
Z okazji Bożego Narodzenia
Ślemy do wszystkich Czytelników
szczerze życzenia.*

*W Nowym Roku, który bieży,
Życzymy wszelkiej pomyślności.
Zdrowia, szczęścia, łaski Bożej
I wszystkiego, co dobre,
w obfitości.*

*Rada Gminy, Zarząd Gminy,
Urząd Gminy i Redakcja "Echa"*



DZIŚ W NUMERZE M.IN. STR.

"Wyborcza" sesja Rady Gminy	2,4
Dane osobowe radnych III kadencji	3,4
Rady dla radnych	5
Krew dla poszkodowanego	5
Legenda o cieszyńiance	6

TMZJ w nowej szacie	7
"Maczkowcy" obradują	8,9
Straż Pożarna radzi	9
Opowiadanie wigilijne	10,11
"Dzieciąteczku Cześć!"	11
"Czego pragnę?"	12

Radni postawili na doświadczenie III sesja Rady Gminy

W dniu 10 grudnia 1998 roku na szczupłej sali obrad Urzędu obok 16 radnych (dwóch nieobecnych) zasiadli zaproszeni goście, a wśród nich 5 radnych z Jaworza i Jasienicy do Rady Powiatu Bielskiego, przedstawiciele byłych Komitetów Wyborczych do Rady Gminy w Jaworzu, przedstawiciele ugrupowań politycznych, społecznych i stowarzyszeń działających w naszej gminie, przedstawiciele zakładów, instytucji, jak również dyrekcji miejscowych szkół i przedszkoli.

Na wstępie, po przywitaniu uczestników gminnego forum, przewodniczący Rady Gminy, **Andrzej Pilch**, poinformował zebranych, że dwa miesiące, które upłynęły od dnia wyborów przebiegły pod znakiem wyjątkowej pracy organizacyjnej i kształtowania zasad programu działania Rady w latach 1999-2002. Pod tym kątem toczyły się także rozmowy na temat obsady najważniejszych stanowisk w gminie. Przez cały ten czas nowa Rada współdziałała z dotychczasowym wójtem **Czesławem Wierzbickim** oraz skarbnikiem gminy **Emmą Penkałą**, którzy udzielali radnym wyjaśnień i informacji dotyczących spraw gospodarczych i finansowych gminy.

Z kolei wójt – **Czesław Wierzbicki** złożył Radzie krótkie sprawozdanie z prac Zarządu za okres od ostatniej sesji tj. od 24 listopada 1998r.

Idąc z tokiem porządku obrad Rada przystąpiła do podejmowania uchwał w sprawach:

- rozpatrzenia protestów wniesionych do projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jaworze w zakresie zabudowy mieszkaniowej, usług i urządzeń obsługi komunikacji samochodowej na terenach położonych u zbiegu ulic Bielskiej i Krysztalowej w Jaworzu Dolnym.
- dokooptowania do komisji rady członków spoza rady oraz akceptacji wybranych przewodniczących komisji:

1. Komisja Polityki Gospodarczej, Przestrzennej, Budownictwa, Ochrony Zabytków, Komunikacji i Transportu:

przew. komisji spoza rady
członkowie spoza rady

– Jerzy Kukła

– Bolesław Rabaszowski

– Edward König

– Lucja Habdas

2. Komisja Edukacji, Kultury, Sztuki i Odnaczeń:

przewodniczący komisji

członkowie spoza rady

– radna Maria Kawik

– Maria Strzelczyk

– Krystyna Szczypka

– Władysława Dybczak

– Władysława Pająk

3. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu, Rekreacji i Promocji Gminy:

przewodniczący komisji

członkowie spoza rady

– radny Jan Kliś

– Zbigniew Putek

– Jacek Guziur

– Roman Sieczkowski

4. Komisja Budżetu i Finansów:

przewodniczący komisji

członkowie spoza rady

– radny Ryszard Klima

– Danuta Mynarska

– Elżbieta Matuszek

– Bronisław Kulas

– Stanisława Szczotka

5. Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa:

przewodniczący komisji

członkowie spoza rady

– radny Piotr Krzemię

– Jan Bathelt

– Jan Stękla

– Jan Knieżyk

6. Komisja Zdrowia, Pomocy Społecznej, Bezrobocia i Rodziny:

przewodniczący komisji

członkowie spoza rady

– radny Jan Wawrzyczek

– Józef Szary

– Roman Stękla

– Danuta Świerczek

7. Komisja Współpracy Zagranicznej i Krajowej:

przewodniczący komisji

członkowie spoza rady

– Jerzy Bisok

– Gustaw Lorek

– Władysław Kotas

– Czesław Wierzbicki

8. Komisja Rewizyjna:

przewodniczący komisji

– Jerzy Pysz

– ustalenia kwot diet i ryczałtów przysługujących radnym i członkom komisji spoza rady z tytułu wykonywania czynności związanych z pracą Rady Gminy

1. Ustala się miesięczną zryczałtowaną kwotę w wysokości 1.000 zł dla przewodniczącego Rady Gminy z tytułu diet i zwrotu kosztów ponoszonych w związku z wykonywaniem czynności związanych z pracą Rady Gminy.

2. Ustala się miesięczną zryczałtowaną kwotę w wysokości 700 zł dla z-cy przewodniczącego RG z tytułu jw.

3. Ustala się dietę w wysokości 130 zł dla nieetatowych członków Zarządu Gminy z tytułu udziału w pracach i posiedzeniach Zarządu Gminy.

4. Ustala się dietę w wysokości 100 zł dla radnych z tytułu udziału w posiedzeniach Rady Gminy.

5. Ustala się dietę w wysokości 130 zł dla przewodniczących komisji RG z tytułu prowadzenia posiedzeń stałych i doraźnych komisji Rady Gminy.

6. Ustala się dietę w wysokości 80 zł dla pozostałych członków komisji RG z tytułu udziału w pracach komisji Rady Gminy. Wokół tych uchwał odbyła się gorąca dyskusja, czy diety i ryczałty są za duże czy wyważone. Były głosy negujące i przychylnie ustosunkowane do proponowanych wysokości. Większość dyskutantów nie oponowała, a radna do rady Powiatu Bielskiego, **Danuta Mynarska**, wyjaśniła, że Jaworze należy do gmin bielskich o najniższej ustalonych stawkach ryczałtów i diet.

W sprawie tej wypowiadał się Wójt Gminy informując, że nie można utożsamiać diet radnych z wynagrodzeniem, bo nie mają one takiego charakteru. Dodatkowo, problematyka, z jaką przyjdzie się spotkać po 1 stycznia 1999 roku będzie wymagała nie tylko poświęcenia czasu wolnego, ale i czasu pracy, a także ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z wykonywaniem funkcji radnego, głównie kosztów paliwa, delegacji, utraconych zarobków, telefonów itp. Dodatkowo wyjaśnił, że w gminie Jaworze zawsze, a także i po proponowanych zmianach, stawki te należały do najniższych.

– zmian w budżecie na 1998 rok.

– przejęcia darowizny w postaci parceli o łącznej powierzchni 1 ha 62 a 48 m² od Rybnickiej Spółki Węglowej SA w Rybniku – KWK "Rydultowy" w Rydułtowach oraz Skarbu Państwa. Na powyższych parcelach znajdują się obiekty Szkoły Podst. nr 1 w Jaworzu Dolnym.

W kolejnych najważniejszych w tej sesji punktach programu Rada Gminy przystąpiła do wyboru Wójta Gminy i Zarządu Gminy na III kadencję odrodzonego po 1990 roku samorządu terytorialnego.

W związku z tym, że upłynęło wystarczająco dużo czasu, aby rozemnać, kto mógłby najlepiej realizować program Rady gminy, Przewodniczący poprosił radnych o zgłaszanie kandydatów do objęcia funkcji wójta gminy Jaworze. Temperatura na sali sięgnęła zenitu. Po chwili wiceprzewodniczący Rady Gminy **Marian Zygmont** zgłosił jako kandydata na wójta Czesława Wierzbickiego, który funkcję tę pełnił w II kadencji 1994-98. Zaproponowany wyraził zgodę na kandydowanie. Okazało się, że była to jedyna zgłoszona kandydatura, co spowodowało, że Przewodniczący RG zamknął listę kandydatów i po wyborze komisji skrutacyjnej Rada przystąpiła do tajnego głosowania. W jego wyniku, po uzyskaniu 14 głosów za, przy 2 przeciwnych **Rada Gminy dokonała wyboru magistrą CZESŁAWA WIERZBICKIEGO na stanowisko Wójta Gminy Jaworze III kadencji**, a więc dokonała jego reelekcji.

Nowy Wójt podziękował wszystkim radnym za zaufanie, jakim go obdarzyli i zobowiązał się do godnego reprezentowania gminy i realizacji wytyczonych przez RG zadań dla dobra naszej małej społeczności. Wyraził także nadzieję, że będą to kolejne lata dobrej współpracy z Radą Gminy i mieszkańcami.

Po złożeniu uroczystego ślubowania zgodnie z obowiązującymi przepisami Wójt Gminy zaproponował pozostałym członkom zarządu w osobach: mgr **Rudolf Galocz**, **Jerzy Bisok**, **Zdzisław Bylok**, **Ryszard Klima**. W wyniku tajnego głosowania kandydaci uzyskali następującą ilość głosów:

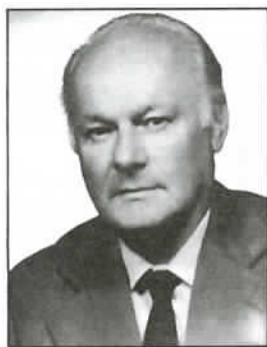
Rudolf Galocz 14 za, 2 przeciw, **Jerzy Bisok** 16 za
Zdzisław Bylok 16 za, **Ryszard Klima** 16 za

Jak widać, Rada Gminy zdecydowaną większością głosów wybrała pełny skład swojego organu wykonawczego jakim jest Zarząd Gminy. Po złożeniu ślubowania przez Zastępcę Wójta,

Wkładka do grudniowego numeru "Echa", w celu wymiany stron 3-4, 9-10

Dane osobowe radnych III kadencji

Nazwiska, adres zamieszkania,
nazwa zakładu pracy, rok urodzenia
i pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze



Jerzy Bisok

Jerzy Bisok – ul. Turystyczna 72, emeryt, rocznik 1928.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- członek Zarządu Gminy Jaworze,
- przew. Komisji d/s Współpracy Międzynarodowej i Krajowej,
- członek Komisji Polityki Gospodarczej, Przestrzennej, Budownictwa, Ochrony Zabytków, Komunikacji i Transportu,
- członek Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Bezrobocia i Rodziny.

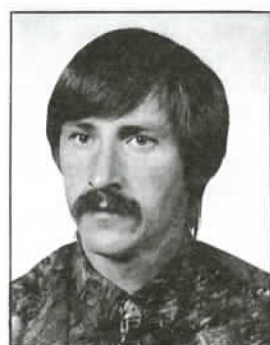


Rudolf Galocz

Rudolf Galocz – ul. Zdrojowa 218, pracownik Urzędu Gminy, rocznik 1943.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- wicewójt
- członek Zarządu Gminy Jaworze
- członek Komisji Budżetu i Finansów,
- członek Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa,
- przedstawiciel Rady do Zgromadzenia Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej.



Aleksander Greń

Aleksander Greń – ul. Dzwonkowa 290, rencista, rocznik 1959.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- członek Komisji Budżetu i Finansów,
- członek Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa,
- członek Komisji Edukacji, Kultury, Sztuki i Odznaczeń.

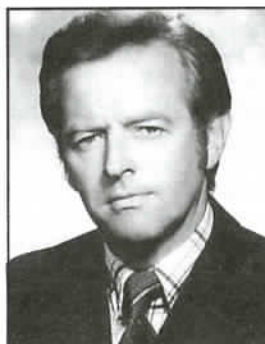


Maria Kawik

Maria Kawik – ul. Rodzinna 89, pracownik Wojew. Ośr. Metod.- ul. Komorowicka 48, rocznik 1949.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- przew. Komisji Edukacji, Kultury, Sztuki i Odznaczeń,
- członek Komisji Rewizyjnej,
- członek Komisji Budżetu i Finansów.

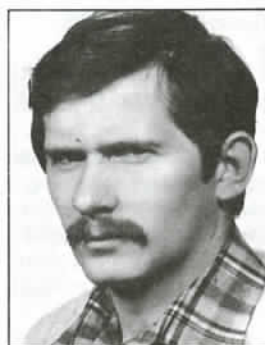


Ryszard Klima

Ryszard Klima – ul. Południowa 129, emeryt, rocznik 1939.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- członek Zarządu Gminy Jaworze,
- przew. Komisji Budżetu i Finansów,
- członek Komisji Edukacji, Kultury, Sztuki i Odznaczeń,
- członek Komisji Kultury Fizycznej, Sportu, Rekreacji i Promocji.



Jan Kliś

Jan Kliś – ul. Akacjowa 159, pracownik GOKiR, rocznik 1953.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- przew. Komisji Kultury Fizycznej, Sportu, Rekreacji i Promocji,
- członek Komisji d/s Współpracy Międzynarodowej i Krajowej,
- członek Komisji Edukacji, Kultury, Sztuki i Odznaczeń.

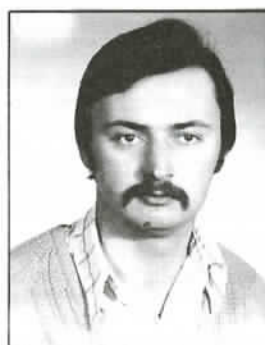


Piotr Krzemień

Piotr Krzemień – ul. Zdrojowa 179, "Kofax 2" sp. c. rocznik 1972.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- członek Komisji Kultury Fizycznej, Sportu, Rekreacji i Promocji,
- przew. Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa,
- członek Komisji d/s Współpracy Międzynarodowej i Krajowej.



Janusz Krzyszczeń

Janusz Krzyszczeń – ul. Kolonia Dol. 121, PP "Rex" Hurtownia Zabawek - Wapienica, rocznik 1955.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- członek Komisji Rewizyjnej,
- członek Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa,
- członek Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Bezrobocia i Rodziny.



Jerzy Edward Kukla

Jerzy E. Kukla – ul. Nadbrzeżna 74, pracownik BZLR, rocznik 1947.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- członek Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Rekreacji,
- członek Komisji Polityki Gospodarczej, Przestrzennej, Budownictwa, Ochrony Zabytków, Komunikacji i Transportu,
- członek Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Bezrobocia i Rodziny.



Andrzej Pilch

Andrzej Pilch – ul. Zdrojowa 179, pracownik Szk. Podst. nr 16, ul. Asnyka 2, rocznik 1963.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- przew. Rady Gminy Jaworze,
- członek Komisji Polityki Gospodarczej, Przestrzennej, Budownictwa, Ochrony Zabytków, Komunikacji i Transportu,
- członek Komisji Edukacji, Kultury, Sztuki i Odznaczeń,
- członek Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa,
- przedstawiciel Rady do Zgromadzenia Wspólnoty Gmin Ziemi Bielskiej.



Jerzy Pysz

Jerzy Pysz – ul. Miodowa 128, PPHU "Zdrowie-Natura", ul. Miodowa 18, rocznik 1951.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- przew. Komisji Rewizyjnej,
- członek Komisji Polityki Gospodarczej, Przestrzennej, Budownictwa, Ochrony Zabytków, Komunikacji i Transportu,
- członek Komisji d/s Współpracy Międzynarodowej i Krajowej.



Roman Rucki

Roman Rucki – ul. Cieszyńska 144/1, emeryt, rocznik 1935.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- członek Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa,
- członek Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Bezrobocia i Rodziny,
- członek Komisji d/s Współpracy Międzynarodowej i Krajowej.



Jerzy Sikora

Jerzy Sikora – ul. Smrekowa 58, emeryt, rocznik 1935.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- członek Komisji Rewizyjnej,
- członek Komisji Kultury Fizycznej, Sportu, Rekreacji i Promocji Gminy,
- członek Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Bezrobocia i Rodziny.



Lucjan Socha

Lucjan Socha – ul. Bielska 341, Sklep Ogrod.-Roln. - Usługi Budowlane, rocznik 1967.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- członek Komisji Kultury Fizycznej, Sportu, Rekreacji i Promocji Gminy,
- członek Komisji Budżetu i Finansów,
- członek Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa.



Piotr Suchy

Piotr Suchy – ul. Cieszyńska 364b, "Auto-Serwis" - ul. Cieszyńska 364b, rocznik 1975.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- członek Komisji Kultury Fizycznej, Sportu, Rekreacji i Promocji Gminy,
- członek Komisji Edukacji, Kultury, Sztuki i Odznaczeń,
- członek Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Bezrobocia i Rodziny.

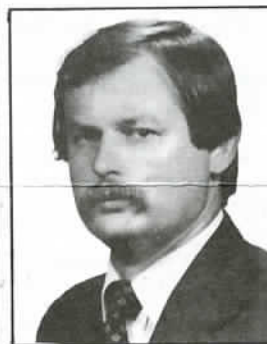


Ireneusz Szczypka

Ireneusz Szczypka – ul. Podgórska 86, "Jaroma" spół. ak. Goleiszów, ul. Spółdzielcza 16, rocznik 1967.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- członek Komisji Rewizyjnej,
- członek Komisji Kultury Fizycznej, Sportu, Rekreacji i Promocji Gminy,
- członek Komisji Polityki Gospodarczej, Przestrzennej, Budownictwa, Ochrony Zabytków, Komunikacji i Transportu.



Jan Wawrzyczek

Jan Wawrzyczek – ul. Wapienicka 55, pracownik BZLR, rocznik 1948.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- przew. Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Bezrobocia i Rodziny,
- członek Komisji Polityki Gospodarczej, Przestrzennej, Budownictwa, Ochrony Zabytków, Komunikacji i Transportu,
- członek Komisji d/s Współpracy Międzynarodowej i Krajowej.



Marian Zygmunt

Marian Zygmunt – ul. Ukryta 337, emeryt, rocznik 1939.

Pełnione funkcje w Radzie Gminy Jaworze – III kadencja:

- z-ca przew. Rady Gminy Jaworze,
- członek Komisji Edukacji, Kultury, Sztuki i Odznaczeń,
- członek Komisji Budżetu i Finansów,
- członek Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Bezrobocia i Rodziny.

III kadencja Rady Gminy... cd. ze str. 2

Wójt Gminy pogratulował nowo wybranym, podkreślając jednocześnie, że jest to historyczny Zarząd, który wprowadził gminę Jaworze w nowe, trzecie tysiąclecie.

W dalszym toku obrad Rada Gminy podjęła uchwały w sprawie:

- powołania na przedstawiciela zgromadzenia Wspólnoty Gmin Ziemi Bielskiej radnego **Andrzeja Pilcha**,
- powołania na przedstawiciela Zgrom. Zw. Komun. Ziemi Ciesz. oraz Stowarzyszenia Rozw. i Współpr. Region. "Olza" z siedzibą w Cieszynie radnego **Rudolfa Galocza**.

Kończąc obrady przew. **Andrzej Pilch** podziękował radnemu **Aleksandrowi Greniowi** - prez. Koła HDK OSP w Jaworze za zorganizowanie zbiórki 2,5 l krwi dla radnego **Piotra Krzemienia**, który w wypadku doznał złamania nogi i obecnie leży w szpitalu po przeprowadzonej operacji.



Rady dla radnych

- * Dobrze znajcie swoje prawo
- * Przestrzegajcie zasad etyki
- * Bądźcie skuteczni

Oczekiwania wyborców wobec nowo wybranych radnych, którzy na pierwszej sesji, przed przystąpieniem do wykonywania mandatu, złożyli ślubowanie o następującej treści:

"Ślubuję uroczyście jako radny pracować dla dobra i pomyślności gminy, działać zawsze zgodnie z prawem oraz interesami gminy i jej mieszkańców, godnie i rzetelnie reprezentować swoich wyborców, troszczyć się o ich sprawy oraz nie szczerzyć sił dla wykonywania zadań gminy" – są duże.

Liderowanie nie jest proste, sprawy rzadko przybierają planowany obrót, stąd należy stosować się do swoistego "KODEKSU POSTĘPOWANIA RADNEGO".

- * Pierwszym Twoim obowiązkiem jako radnego jest służyć całej lokalnej społeczności.
- * Jako radny masz szczególne zobowiązanie wobec wszystkich wyborców, również i tych, którzy na Ciebie nie głosowali.
- * Chociaż możesz pozostawać pod silnym wpływem poglądów innych, pozostaje wyłącznie Twoim obowiązkiem zdecydowanie jakie stanowisko zająć odnośnie każdej kwestii stojącej przed radą.
- * Jeżeli jesteś związany osobiście ze sprawą, którą mają rozstrzygnąć radni, to nie powinieneś nigdy brać udziału w podejmowaniu uchwały dotyczącej danej sprawy.
- * Jako radny nie powinieneś czynić niczego, czego nie potrafiłbyś wytłumaczyć opinii publicznej.
- * Powinieneś zawsze unikać wszelkich okazji mogących budzić podejrzenia nawet o pozory niewłaściwego zachowania.

* ciekawostki * ciekawostki * ciekawostki *

Bambus jak... beton

Bambus wytrzymuje większy niż beton nacisk na cm². W przypadku kostarykańskiego gatunku *Guadua angustifolia* 1cm² wytrzymuje nacisk 488 kg, czyli ciężaru dwukrotnie większego od tego, jaki wytrzymuje beton.

Istnieje 1250 rozmaitych odmian bambusa. Jedna z nich pobiła rekord w świecie roślin: szybkość jej wzrostu wynosi 122 cm na dobę!

Kiedy w czasie trzęsienia ziemi w Kostaryce (6,7 stopnia w skali Richtera) bambusowe domy nie doznały żadnego uszczerbku, w Ameryce Łacińskiej i w Azji zainteresowano się bambusem jako tanim materiałem budowlanym. Istnieją jednak problemy: (1) Na bambusie żerują rozsmakowane w skrobi grzyby i owady; przeciwdziałają temu przechowywanie bambusa w soli; (2) Wykonywanie złączy z wydrążonych rurek bambusowych jest trudne, należy dodatkowo zastosować taśmę klejącą, gwoździe wbijane pneumatycznie, płytki złączeniowe i drut.

Energia wodna

Dziesięć największych elektrowni świata produkuje energię z wody. Większość tych elektrowni wodnych znajduje się daleko od dużych skupisk użytkowników energii: cztery na Syberii, trzy w odległych częściach Ameryki Łacińskiej i dwie w północnej Kanadzie. Dzięki przegrodzeniu rzeki tam można wykorzystać cały jej nurt. Tak więc grodząc duże rzeki można uzyskać znaczne ilości energii. W 1990 roku wszystkie istniejące na świecie elektrownie wyprodukowały energię umożliwiającą stałe świecenie czterech sześćdziesięciowatowych żarówek u każdego mieszkańca Ziemi.

Obecnie większe koszty pochłania dystrybucja elektryczności niż jej produkcja. 2/3 światowej populacji obsługiwane jest przez sieć energetyczną, a ponad 50 krajów dzieli wytworzoną elektryczność z sąsiadem. W końcu sieci regionalne będą mogły przesyłać energię do innych części świata.

Wybrano z Księgi Osobliwości
"Niebieskie geny i plantacje z plastiku"

Krew dla radnego

Przy jaworzańskiej Ochotniczej Straży Pożarnej od przeszło dziesięciu lat prowadzi swoją statutową i ogólnie społeczną ofiarną działalność Klub Honorowych Dawców Krwi, którego członkowie w nagłych nieszczęśliwych przypadkach oddają krew dla mieszkańców rodzinnej wsi w trybie nadzwyczajnym, a więc poza normalnymi akcjami krwiodawczymi.

Taki nadzwyczajny wypadek zdarzył się 26 listopada br., kiedy to radny Piotr Krzemień doznał poważnych obrażeń cięlesnych w kraksie drogowej. Do zabiegów operacyjnych poszkodowanego pilnie potrzebna była krew – ten bezcenny dar życia. Na ratunek pośpieszyli strażacy krwiodawcy. Zawsze tak czynili i nadal będą śpieszyć z pomocą wszystkim potrzebującym.

Mówi prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi, zastępca prezesa Zarządu OSP, **Aleksander Greń**, zasłużony strażak i wieloletni dawca krwi, radny Rady Gminy:

"W dniu 26 listopada o godzinie ósmej rano przewodniczący Rady Gminy, Andrzej Pilch, powiadomił mnie o nieszczęśliwym wypadku radnego Piotra Krzemienia, prosząc jednocześnie o oddanie potrzebnej pilnie do jego operacji krwi. Natychmiast wezwałem moich klubowych przyjaciół do oddania krwi na rzecz poszkodowanego. Pośpiesznie udaliśmy się do Bielska-Białej, gdzie w Punkcie Krwiodawstwa przy ul. Findera od piętnastu naszych krwiodawców pobrano prawie siedem litrów krwi, z czego dwa litry przeznaczone zostały zgodnie z zapotrzebowaniem dla ranego. I dodam jeszcze, że wszyscy jaworzanie mogą liczyć na naszą pomoc. Do akcji krwiodawczej jesteśmy gotowi o każdej porze dnia i nocy"

Na początku obrad II sesji Rady Gminy odbytej w dniu 10 grudnia br. przewodniczący RG Andrzej Pilch złożył serdeczne podziękowania na ręce prezesa Aleksandra Grenia dla wszystkich strażackich krwiodawców za ich ludzkie, głęboko humanitarne postawy wobec pokrzywdzonych przez los bliźnich, które godne są najwyższego uznania i szacunku. Stanowią one wspaniałą wzorcową naśladowania, zwłaszcza dla młodego pokolenia.

F. K. Szpok

Czego pragnę?

*Mam tu biały opłatek i stoję przed Wami.
Opłatek zawsze świętość wyobraża.
Chcę się Nim podzielić z dziećmi, z rodzicami.
Ojców to naszych obyczaj prastary,
symbol braterstwa, miłości i wiary.
Na usta się cisną serdeczne życzenia.
Lecz gdy teraz cieszyć się będziemy,
pamiętajmy również, że są ludzie smutni,
niepotrzebni nikomu, opuszczeni
i nikt z nimi słowa nie zamieni.
Pamiętajmy, że gdy łamiemy opłatek,
to nie tylko z najbliższymi –
matką, ojcem, bratem,
ale także z obcymi, jakby z całym światem.
W ten niepowtarzalny dzień i wieczór wigilijny
całym sercem radośnie się życzy:
żeby oczy nie płakały niczyje,
żeby w sercu nie było goryczy;
życzy się dni lepszych
dni pełnych miłości,
niechaj więc radość i szczęście
w naszych domach gości!*

(Autor nieznany)

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia,
złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział
w ceremonii pogrzebowej naszej Matki

ŚP. HELENY KUKLI

Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym
oraz wszystkim Uczestnikom pogrzebu
składają

synowie z rodzinami

Poznajmy "historię" cieszynianki

W związku z licznymi zapytaniami dotyczącymi historii kwiatu o nazwie "cieszynianka", który posłużył za wzór do utworzenia na Śląsku Cieszyńskim niezwykłego wyróżnienia pod nazwą "LAUR ZŁOTEJ (LUB SREBRNEJ) CIESZYNIANKI", drukujemy poniżej podanie śląskie, spisane przez **Józefa Ondrusza**, a udostępnione ze zbiorów własnych przez naszego folklorystę **Karola Jaworskiego**.

Cieszynianka (PODANIE ŚLĄSKIE)

W okolicach Cieszyna można wiosną znaleźć w lasach albo nad Olzą zielony kwiat zwany cieszynianką. Nazywa się tak dlatego, ponieważ nie spotykamy go poza tym nigdzie indziej w okolicy. Nasiona cieszynianki przywieźli ponoć Szwedzi w czasach wojny trzydziestoletniej w paszy dla swych koni. Tak mówi legenda. A lud tutejszy opowiada o pochodzeniu cieszynianki tak:

Było to w czasach wojny trzydziestoletniej. Ze swej północnej ojczyzny przybyli do Europy środkowej liczne wojska szwedzkie i tu toczyły zacięte walki. Szwedzi nie ominęli również naszego Śląska, dotarli nawet do samego Cieszyna i tu rozgłosili się na zamku piastowskim.

Pewnego dnia, drogą niedaleko Cieszyna kroczył niewielki oddział szwedzki. Szwedzi przed kilku godzinami stoczyli krwawą potyczkę, dlatego mieli w swych szeregach dużą ilość rannych. Ciężko rannych wieziono na wozach, lżej ranni kroczyli piechotą za oddziałem.

Daleko, na samym końcu, włókł się powoli za wojskiem młody żołnierz szwedzki. Nogą bardzo go bolały, siły opuszczały z godziny na godzinę, a głęboka rana na skroni paliła tak strasznie, jak gdyby pod opatrunkiem miał do białości rozżarzone żelazo. Słońko przyplekało mocno, młody Szwed włókł się z nogą na nogę, co krok przystawał.

A co krok uczynił, czuł coraz wyraźniej, że sił mu ubywa, że za chwilę wypadnie mu lec w rowie przy drodze, by już nie powstać więcej i nigdy nie zobaczyć swej dalekiej ojczyzny.

Ale kiedy mu na myśl przychodziła jego ukochana Szwecja, zbierał ostatnie siły, aby iść dalej, co chwilę swą lewą ręką przyciskał do piersi, bo tam znajdował się mały woreczek jedwabny z szarą grudką ojczyznej ziemi szwedzkiej. Woreczek ten dała mu matka, kiedy się żegnał z domem przed pójściem na wojnę. Wtedy powiedziała mu również, żeby w każdej ciężkiej chwili przycisnął ową szarą grudkę ziemi do piersi, a lżej mu zaraz będzie.

Jedwabnego woreczka strzegł przeto jak oka w głowie. Miał w nim przecież małą część swojej ukochanej Szwecji. Ta mała grudka dodawała mu sił, kazała zapominać o trudach, nie ustawać, nie wątpić, wytrwać.

Ale rana coraz boleśniej paliła, słońce coraz mocniej przygrzewało. Młodemu Szwedowi naraz pociemniało w oczach i ciało wyczerpane z sił bezwładnie osunęło się na drogę.

Niedaleko drogi stała biedna chatka. Mieszkali w niej niejacy Zabystrzanowie. Po przemarszu Szwedów wyszła z chaty córka Zabystrzanów i zobaczyła, że na drodze coś leży. W pierwszej chwili nawet jej przez myśl nie przeszło, że to może być człowiek. Pomyślała, że pewnie z któregoś z wozów szwedzkich zsunął się tłumok i niezauważony przez nikogo leży dotąd na drodze. Zaciekawiona podeszła do drogi i zobaczyła tuż nad rowem leżącego nieruchomo Szweda. Przystanęła na chwilę, jak gdyby rozważała, co zrobić. Pójść zobaczyć, czy pobiec do domu i powiedzieć o tym ojcu? Zwyciężyła jednak ciekawość dziewczęca. Poszła zobaczyć.

Obok nieruchomego ciała leżał duży kapelusz z czarnymi piórami. Spadł widocznie z głowy, kiedy się żołnierz bezwładnie osunął na drogę.

Hanka Zabystrzanówna schyliła się nad leżącym. Przez biały opatrunek na głowie sączyła się krew. Ranny żył jeszcze, bo z rozchylnych warg słychać było szelest słabego oddechu.

- Trzeba go ratować! - przemknęło Hance przez głowę.

Siły jej były jednak za małe, żeby sama mogła przenieść rannego do domu, krzyknąć nie chciała, bo i tak by jej nikt

w domu nie usłyszał, więc szybko pobiegła z powrotem. Powie rodzicom, kto leży na drodze.

Po chwili Hanka wróciła z ojcem. Wspólnymi siłami przenieśli ostrożnie rannego do domu. Tam ułożyli go wygodnie na sienniku, zdjęli podniszczony w bojach mundur i buty skórzane, i zaczęli cucić omdlałego. Hanka ostrożnie zdjęła z jego głowy skrwawiony opatrunek, brudną twarz Szweda obmyła ciepłą wodą, a jego czoło i skronie nacierała octem domowego wyrobu.

Matka Zabystrzanka gotowała tymczasem z zieleń jagodowego i kwiatów rumianku herbatę dla rannego, herbata z miodem napewno mu pomoże.

Ostry zapach octu sprawił, że młody Szwed po jakimś czasie ocknął się z omdlenia. Otworzył oczy, a potem swym zmęczonym wzrokiem, kryjącym w sobie przestraszony zdumienie i podziękę równocześnie, patrzył na uśmiechniętych Zabystrzanów i Hankę.

Młody Szwed również się uśmiechnął. Zrozumiał bowiem, że ci ludzie nieznani zabraли go z drogi do siebie, opatrzyli jego ranę i przyjęli jak przyjaciela. Znow się uśmiechnął. Tym uśmiechem chciał podziękować za okazane mu serce. Nie zrozumie liby go przecież, chociażby im podziękował po swojemu nawet najpiękniejszymi słowami.

Żołnierz przymknął oczy i zapadł w sen.

Całe dwa dni i dwie noce przespał ranny Szwed u Zabystrzanów. Dopiero w trzecim dniu się przebudził, ale leżeć nadal musiał. Rana nie goiła się. Sączyła się z niej gęsta ropa. Rana z dnia na dzień czerniała. Śmierć zbliżała się szybkimi krokami.

Hanka Zabystrzanówna całymi dniami przesiadywała przy rannym, opiekowała się nim, poprawiała mu pod głową poduszki i zmieniała okłady na ranie. Młodzi ciągle coś ze sobą mówili. Szwed opowiadał Hance o swej dalekiej ojczyźnie, o kochanej Szwecji i swej najdroższej matce. Wtedy oczy jaśniały mu ogromnym szczęściem. Długie opowiadania kończył zawsze słowami, że już nigdy nie powróci do swoich, że tu z dala od swoich będzie musiał umrzeć. Wtedy Hanka, chociaż ani jednego słoweczka z jego opowiadania nie rozumiała, pojmowała jednak ich treść z blisków szczęścia, lub niespodziewanych łez.

Młodzi polubili się. Rozmawiali ze sobą i rozumieli się spojrzeniami, uśmiechami i łzami. Hanka często śpiewała proste śpiewki śląskie, a młody Szwed zawsze z przejęciem słuchał ich pięknych melodii.

Śmierć nadchodziła. Rana coraz więcej ropiała, ciało siłniało, siły rannego zanikały.

Minał prawie tydzień od przemarszu Szwedów przez wioskę. Wieczorem, kiedy zacierwione słońce staczało się z wysokiego nieba na stanisławickie wzgórze, a z Czantorii schodziły na świat pierwsze zmroki nocy, w izbie Zabystrzanów gasło młode życie. Ojciec Zabystrzan był przynębiony. Zabystrzanka z Hanką płakały, ale umierający uśmiechał się tak łagodnie, jak przez sen uśmiecha się małe dziecko.

Żal było Zabystrzanom tego młodego życia, które marniało i wędlo, jak kwiat zerwany na łące.

Umierający Szwed uśmiechał się łagodnie i coś mówił. Tę niezrozumiałą mowę pojęła Hanka. Umierający prosił uśmiechem, gestem i oczyma, żeby Hanka posypała jego mogiłę ziemią z jedwabnego woreczka. Lżej mu się będzie spało w grobie. A woreczek pozostanie Hance na pamiątkę... żeby też niekiedy przypominała sobie młodego człowieka...

Słońce gasło, kiedy Szwed umarł.

Po pogrzebie spełniono ostatnie życzenie zmarłego. Świeży grób posypano szarymi grudkami ziemi szwedzkiej.

Hanka Zabystrzanówna często chodziła na cmentarz i opiekowała się grobem. Równała ziemię, sadziła kwiaty, ale wszystkie więdły i usychały. Dopiero po jakimś czasie wyrosły na grobie młode roślinki, nieznane dotąd w tych stronach, które wkrótce zakwitły dziwnie zielonymi kwiatami.

Te kwiaty nazywa lud cieszyniankami.

Józef Ondrusz

Powiedzieli...

Historia jest to również suma tego, czego można było uniknąć.

Konrad Adenauer

TMZJ w nowej szacie

21 listopada 1998 roku odbyło się w Szkole Podstawowej nr 1 w Jaworzu Dolnym Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej, które na tym spotkaniu, większością głosów, zmieniło nazwę Stowarzyszenia na krótszą: **TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JAWORZA**.

Na samym wstępie – na wniosek II wiceprezesa **Pawła Stekli** minutą ciszy uczczono członków zmarłych w minionej kadencji, a to: Józefa Kucza, Hildę Tolasz, Janinę Kantor, Antoniego Rajsa, Bogdana Magdę, Józefa Urbasia, Władysława Dzięgielewskiego, Józefa Krzempka, Karola Tyrnę, Jana Krzyszczenia.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za lata 1994-98 złożyła wiceprezes **Bożena Szłapa**. Podsumowaniem sprawozdania było wręczenie kwiatów najstarszym wiekiem i stażem członkom: **Emilii Głowackiej** i **Karolowi Jaworskiemu** oraz wręczenie pamiątkowych tabliczek stanowiących podziękowanie za pracę w organizacji i na rzecz środowiska: **Marianowi Rapaczowi**, **Karolowi Jaworskiemu**, **Antoniemu Kruczkowi**, **Irenie** i **Pawłowi Steklom**, **Małgorzacie Krzyszczenia** (za śp. **Jana Krzyszczenia**) i **Jadwidze Roik**.



Twórca i dyrygent Zespołu "Starzy Przyjaciele" – Antoni Kruczek, zasługuje na jak największe uznanie, tak samo nasz folklorysta Karol Jaworski (przy stole)

Przy okazji wręczone zostało **Małgorzacie Kobieli-Gryczka** przez władze gminy mionionej kadencji, przyznane przez Radę Gminy, a dotąd nie odebrane odznaczenie "ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU JAWORZA".

Do sprawozdania Komisji Rewizyjnej nie wniesiono żadnych uwag. Absolutorium ustępującemu Zarządowi zostało udzielone przy czterech wstrzymujących się od głosowania.

Sporo uwagi członkowie poświęcili proponowanym zmianom Statutu. Każda zmiana, po szerokiej dyskusji, poddawana była głosowaniu. Nowy Statut jest bardziej elastyczny i powinien wpłynąć na sprawniejsze prowadzenie działalności.

W jawnym głosowaniu wybrano nowe władze TMZJ w następującym składzie:

ZARZĄD:

- | | |
|-----------------------|-----------------|
| 1. Jerzy Kukła | – prezes |
| 2. Paweł Stekla | – I wiceprezes |
| 3. Władysława Dybczak | – II wiceprezes |
| 4. Halina Kubik | – sekretarz |
| 5. Aurelia König | – skarbnik |
| 6. Piotr Caputa | – członek |
| 7. Edward Golonka | – członek |
| 8. Edward König | – członek |
| 9. Janusz Pieszka | – członek |

(patrz zdjęcie obok)

Do **KOMISJI REWIZYJNEJ** weszli:

- | | |
|----------------------|------------------|
| 1. Piotr Bożek | – przewodniczący |
| 2. Danuta Wiśniewska | – sekretarz |
| 3. Emilia Gruszczyk | – członek |
| 4. Andrzej Pilch | – członek |
| 5. Marian Zygmunt | – członek |

SĄD KOLEŻEŃSKI stanowią:

- | | |
|----------------------|------------------|
| 1. Stanisław Hoczek | – przewodniczący |
| 2. Wanda Rabaszowska | – członek |
| 3. Irena Stekla | – członek |
| 4. Bożena Szłapa | – członek |
| 5. Elżbieta Szrom | – członek |

Nowo wybrany prezes, Jerzy Kukła, zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby rzetelnie realizować uchwalony przez TMZJ plan działania, który jest ściśle powiązany z planem wyborczym 10 radnych będących członkami TMZJ. Dotyczy on zadań wynikających z:

1. Ochrony tradycji i historii kulturalnej i materialnej Jaworza.
2. Działalności mającej na celu integrację środowisk społecznych w Jaworzu.
3. Inicjowania przedsięwzięć do rozwoju gospodarczego i podniesienia atrakcyjności turystycznej Jaworza.
4. Konieczności rozwijania zainteresowań kulturalnych mieszkańców Jaworza.
5. Podejmowania współpracy z innymi organizacjami społeczno-politycznymi na rzecz szybszego rozwoju Jaworza.
6. Podtrzymania i rozszerzenia działalności wydawniczej promującej Jaworza.

Zadaniem pierwszej wagi jest stworzenie centrum kultury w Jaworzu, które byłoby miejscem dla sali tradycji, wystaw artystycznych, biblioteki, siedziby organizacji społecznych. Dalej TMZJ widzi konieczność zadania amfiteatru, rekonstrukcji parku, rozbudowy bazy turystycznej (gospodarstwo agroturystyczne, auto-campingi, basen otwarty, przystań kajakowa, pole biwakowe, trasy rowerowe, narciarskie, tereny sportowe, zespoły artystyczne, bezpieczeństwo uliczne) i inne problemy podsuwane w postulatach przez mieszkańców.

Ważnym czynnikiem w działalności TMZJ i nie tylko, będzie oczywiście wejście w życie reformy administracyjnej, bo w zasadzie nikt konkretnie nie potrafi określić, na co można będzie liczyć.

Wszystkich chętnych, pragnących włączyć się do wspólnej pracy dla dobra Jaworza, Towarzystwo zaprasza. Dla każdego zainteresowanego znajdzie się miejsce do działania w odpowiednich sekcjach.

Marian Zygmunt



Od lewej: Janusz Pieszka, Aurelia König, Halina Kubik, Jerzy Kukła, Piotr Caputa, Władysława Dybczak, Edward Golonka, Paweł Stekla, Edward König

Maczkowcy obradują ...

W czwartek 10 grudnia 1998 roku Szkoła Podstawowa nr 3 im. gen. broni St. Maczka w Jaworzu Średnim gościła członków KOŁA "BESKIDZKIEGO" ZK I POLSKIEJ DYWIZJI PANCERNEJ NA ZACHODZIE. Razem z gośćmi, członkami rodzinnymi i wspierającymi była to prawie 50-osobowa grupa. Członkowie zebrali się, aby odbyć coroczne Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze, które przypadło na okres takich rocznic jak 80-lecie odzyskania niepodległości (1918-1998) i 60 lat polskiej broni pancerniej (1938-1998).

Zebranie to zaszczytlił swoją obecnością m.in. wicemarszałek przyszłego Sejmiku Śląskiego, prof. **Marek Trombski**, dyrektor IV Liceum im. gen. St. Maczka w Katowicach – **Michał Sobociński**, zastępca przew. Zarz. Woj. Zw. Komb. RP i Zw. b. Więzn. Polit. w Katowicach – **Marian Pietruszka**, przedstawiciel Zarz. Woj. Zw. Komb. RP i Zw. b. Więzn. Polit. w Bielsku-Białej – **Józef Kopeć**, wiceprzewodniczący Rady Gminy Jaworze – **Marian Zygmun**t, wicewójt Gminy Jaworze – **Rudolf Galocz**.

Przed przystąpieniem do obrad wszyscy uczestnicy wzięli udział w złożeniu w przeddzień czwartej rocznicy śmierci "Bacy" kwiatów pod tablicą upamiętniającą nadanie szkole imienia gen. Maczka.



Zebranie zagalł prezes Koła, kpt. **Czesław Czubaj**, który przekazał prowadzenie obrad **Marianowi Pietruszce**. Na wstępie obecni uczcili minutą ciszy pamięć dwóch członków, którzy w minionym okresie odeszli na wieczny spoczynek (Halina Rucka, Jan Krzyszczeń). Z kolei wręczono pięciu nowym członkom rodzinnym i wspierającym legitymacje członkowskie.

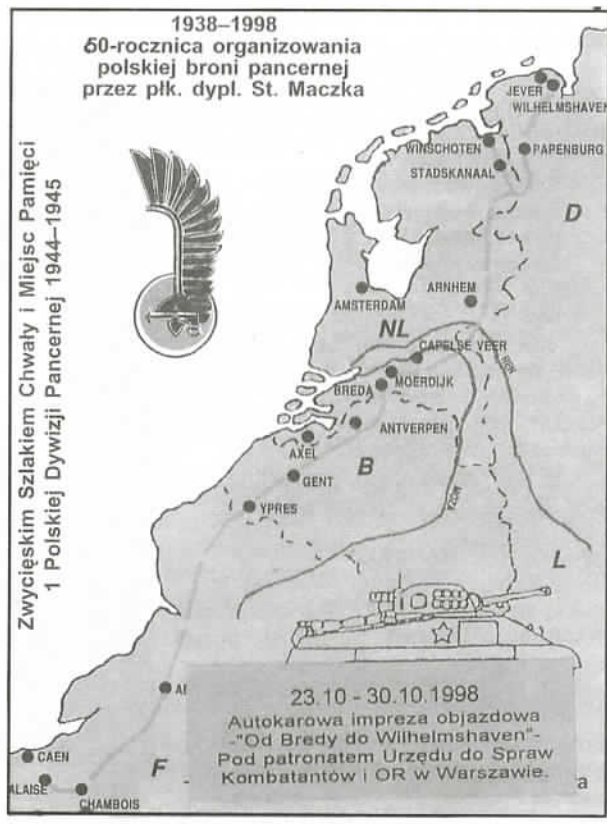
Zmieniono nieco porządek obrad. Ponieważ przedstawiciele miejscowej władzy musieli być obecni na ważnej sesji Rady Gminy, która odbywała się w tym samym czasie, przed rozpoczęciem obrad wręczyli oni prezesowi Koła, **Czesławowi Czuba-jowi**, przyznane mu przez Radę Gminy odznaczenie "ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU JAWORZA".



Po złożeniu przez Prezesa sprawozdania z działalności Koła i dyskusji – na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej **Edmunda Jamróza** udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi, który – jako wzorowo pełniący swoje obowiązki – został ponownie, w niezmienionym składzie, wybrany na rok 1999.

Weterani Koła "Beskidzkiego", którzy walczyli o wolność Holandii oraz parę członków rodzinnych i wspierających odbyli w tym roku, w dniach 23-30 października podróż "Zwycięskim Szlakiem Chwały i Miejsc Pamięci 1 Polskiej Dywizji Pancerniej 1944-45". Na zebraniu wszyscy uczestnicy ponownie przeżyli tę niezwykłą podróż, oglądając kasetę-wideo, którą następnie każdemu uczestnikowi wręczono w prezencie.

Poniższy szkic ukazuje miejsca odwiedzane, gdzie uczestnicy byli serdecznie podejmowani przez życzliwych Holendrów.



Przedstawiciel Zarz. Woj. z Bielska-Białej, **Józef Kopec**, złożył podziękowanie za umożliwienie mu obejrzenia tego wzruszającego filmu. Należy się głęboki ukłon dla Koła "Beskidzkiego" za tę więź i kontakty z wszystkimi tymi kombatantami, którzy już do kraju nie powrócili, układając sobie życie za granicą oraz za wytrwałą pamięć o tych, którzy w walkach stracili życie i na wieki spoczęli w wyzwolonej przez siebie ziemi.

Marian Pietruszka poinformował, że tradycje 1 Dywizji przejęła 11 Dywizja Kawalerii Pancerniej z Żagania, z którą są serdeczne kontakty i to jest cenne.

Po podjęciu trzech uchwał – m.in. dot. zmiany wysokości składek członkowskich – po wspólnym obiedzie – członkowie opuścili gościnną szkołę.

JR

* ciekawostki * ciekawostki * ciekawostki *

Samoistna konserwacja zwłok

Cuda towarzyszyły nie tylko życiu, lecz także śmierci wielu europejskich świętych. Ich ciała sprzeciwiały się naturalnemu biegowi rzeczy i nie ulegały rozkładowi, choć nie balsamowano ich, ani nie stosowano żadnych innych środków ich zabezpieczenia.

Z czasów najnowszych pochodzi przykład świętej Bernadetty z Lourdes zmarłej w 1879 r. Jej zwłoki ekszhumowano dwukrotnie, w 1909 i 1919 r. Siostry z kościoła Świętego Józefa w Nevers poddały ciało oględzinom i nie stwierdziły żadnych oznak rozkładu, choć w grobowcu panowała taka wilgoć, że jeden z krucyfiksów zardzewiał, a drugi pokrył się śniedzą. Do dziś zwłoki wystawione w kościele pozostają w takim stanie, jak w dniu pochówku. Można by pomyśleć, że Bernadetta pogrążona jest w głębokim śnie. Inni katolicyści święci, których zwłoki ekszhumowano w XX wieku, to błogosławiona Paula Frassinetti, błogosławiona Maria Assunta Pallotta i święty Jan Vianney, wikary Ars. W dziejach zapisał się także przypadek świętego Cuthberta z Lindisfarne w północno-wschodniej Anglii, zmarłego w 687 r. Kiedy ekszhumowano jego ciało w XVI wieku, stwierdzono, że nie uległo rozkładowi.

W 1922 r. żołnierze Armii Czerwonej otworzyli grób świętego Jana Boboli w kościele w Pińsku i wyciągnęli jego ciało. Andrzej Bobola zmarł w 1657 roku, ale jego zwłoki były dobrze zachowane. Wystawiano je na widok publiczny jeszcze w 1917 r. Potem bolszewicy zabrali ciało do Moskwy, ale po jakimś czasie wróciło ono do Polski. Obecnie znajduje się w Warszawie, w kościele pod wezwaniem świętego.

Rozkładowi nie uległy zwłoki niektórych stygmatyków – ludzi, u których w tajemniczych okolicznościach tworzyły się rany w tych samych miejscach, w których miał je ukrzyżowany Chrystus. W książce *The Incurruptibles* Joan Carroll opisuje przypadek Katarzyny Sienińskiej i ponad sto innych przykładów zachowania zwłok.

W 1375 r. u Katarzyny pojawiły się stygmaty. Modliła się o ich ustąpienie, prosząc Boga, żeby nie szczydził jej bólu, lecz uwolnił od jego objawów. Stygmaty szybko zniknęły, ale po śmierci Katarzyny w 1380 r. stały się znowu widoczne pod skórą. Choć trumnę świętej nieustannie zraszał deszcz, jej zwłoki ekszhumowane w 1430 r. były dobrze zakonserwowane.

Za pozwoleniem papieża ciało rozczłonkowano w celu użycia świętych relikwii, w procesie zwanym translacją. Ostatnich translacji dokonano jeszcze w 1855 r. Jeszcze wówczas szczątki świętej były w doskonałym stanie, choć liczyły sobie niemal pięćset lat.

Niektóre rodzaje gleby i odpowiedni poziom wilgotności mogą spowolnić lub powstrzymać rozkład ciała. Zapobiega im także proces saponifikacji. Polega on na zmianie tkanek w substancję podobną do mydła pod warstwą stwardniałej skóry. W ten sposób jednak nie można wytłumaczyć konserwacji zwłok pochowanych w ziemi lub złożonych w sąsiedztwie innych ciał, które uległy zwykłemu rozkładowi.

Czasami dekompozycji nie uległy także ciała zmarłych na gangrenę lub z powodu odniesionych ran, których zakażenie powinno w zwykłej sytuacji przyspieszać procesy gnilne. Dotychczas zagadki samoistnej konserwacji ciał nie wyjaśniono więc w sposób zadowalający.

Wybrano z książki pt. "Zjawiska nie wyjaśnione"



Straż Pożarna radzi – cd.

ZASADY ZABEZPIECZENIA PRAC
NIEBEZPIECZNYCH POŻAROWO

Pod pojęciem prac niebezpiecznych pożarowo rozumiemy wszelkie prace nie przewidziane instrukcją technologiczną lub prowadzone poza wyznaczonymi na stałe do tego celu miejscami, takie jak prace remontowo-budowlane związane z użyciem otwartego ognia (np. spawanie, podgrzewanie smoly) prowadzone wewnątrz obiektu lub na przyległym do niego terenie, a także wszelkie prace remontowo-budowlane w strefach zagrożonych wybuchem.

Przed przystąpieniem do takich prac właściciel obiektu oraz wykonawca prac są zobowiązani:

1. Ocenić zagrożenie pożarowe w rejonie, w którym prace będą wykonywane oraz ustalić rodzaj przedsięwzięć zapobiegających ewentualnym zagrożeniom.
2. Wskazać osoby odpowiedzialne za zabezpieczenie miejsca zarówno przed, w toku prac, jak i po ich zakończeniu: zapewnić zapoznanie tych osób z podjętymi ustaleniami w zakresie zabezpieczania prac.

przy wykonywaniu prac niebezpiecznych pożarowo należy przestrzegać następujących zasad:

3. Wszelkie materiały palne występujące w miejscu wykonywania prac oraz w rejonach przyległych należy zabezpieczyć przed zapaleniem,
4. Prace niebezpieczne pożarowo wykonywane w strefach zagrożonych wybuchem lub w pomieszczeniach, w których wcześniej wykonywano inne prace związane z użyciem łatwo zapalnych cieczy lub palnych gazów, mogą być prowadzone wyłącznie wtedy, gdy stężenie cieczy lub gazów w mieszaninie z powietrzem w miejscu wykonywania prac nie przekracza 10% ich dolnej granicy wybuchowości,
5. W miejscu wykonywania prac powinien znajdować się sprzęt umożliwiający likwidację wszelkich źródeł pożaru,
6. Po zakończeniu prac należy poddać kontroli miejsce, w którym prace były wykonywane oraz rejon przyległy,
7. Prace niebezpieczne pożarowo mogą być wykonywane wyłącznie przez osoby do tego upoważnione, posiadające odpowiednie kwalifikacje, natomiast sprzęt używany do wykonywania prac powinien być sprawny technicznie i zabezpieczony przed możliwością wywołania pożaru,
8. Butle ze sprężonymi gazami mogą znajdować się na terenie obiektu wyłącznie w okresie wykonywania prac (spawania i pod stałym nadzorem; w przypadku prowadzenia prac spawania) na wysokości, butle z gazem należy ustawiać poza rejonem bezpośredniego oddziaływania spadających rozprysków,

Przy rozgrzewaniu smoly i innych podobnych materiałów należy przestrzegać niżej wymienionych zasad:

9. Smoła lub inny materiał mogą być rozgrzewane za pomocą otwartego ognia w odległości nie mniejszej niż 5 m od budynków i składowisk materiałów palnych,
10. Podgrzewanie smoly lub innego materiału jest dopuszczalne na dachu o konstrukcji i pokryciu niepalnym w budowanym obiekcie, a w pozostałych przypadkach, jeżeli nie zostaną zastosowane odpowiednie, przeznaczone do tego celu podgrzewacze.

Szczegółowe zasady zabezpieczenia przeciwpożarowego prac niebezpiecznych pożarowo, jak również warunki uzyskania zezwolenia na ich przeprowadzenie, określa w odrębnej instrukcji właściciel, zarządca lub użytkownik obiektu (obowiązek ten nie dotyczy jednorodzinnych domów mieszkalnych) – zasady zabezpieczenia prac niebezpiecznych pożarowo mogą być jednym z elementów opracowywanej dla obiektu instrukcji bezpieczeństwa pożarowego.

Powiedzieli...

**Są trzy rodzaje kłamstw:
kłamstwa, bezczelne kłamstwa
i statystyki**

Mark Twain



OPOWIADANIE WIGILIJNE (zdarzenie prawdziwe)

Pan Żebro

Już się miało ku wieczorowi. Zorze na jasnym niebie się rużowiwały, co miało wróżyć na jutrzejszy pogodny dzień.

– Ale zaś dzisie będzie marznąć – gdoś prawil. – Podle wszystkiego wyglądu, że będzie poniżej 20 stopni.

– Dyć to je dobre, jak we Wilije marzną, a w Boże Narodzyni je pięknie, to beje urodzajny rok – wymądrzała się nejstarszo Helynka.

Mama, co dowali dość skrómnny kąsek mięsa na brutwanke, dźwigli głowe i prawia:

– Dziecka, a pospieszcie się z robotą, bo za chwile beje ćma i bedymy nieskoro wilijować.

Zbywani ucichło i wszyscy się starali jak nejpryndziej swoje zrobić, coby było pięknie poukludzane, pomyte, wyczyszczzone, coby było drzewo na święta nanoszone, do chlywa pozanoszane, poodbywane, coby pies, kocury, kury, koza, barany były najedzone, bo we Wilije żodyn by ni miol mieć głodu, a każdymu by miało być choć kapke ciepło.

– Boże, tam je mróz. Włoz do izby nejstarszy synek i prawil mamie, że psu doł ty galuszki, co zbyły od wczora, a bude zaproł słomą aż po wyrch i ni miałoby mu być zima.

Pochwolili go mama i dali warzill same dobre rzeczy na wieczere. Na koniec styrczyli do trąby kołocz ze syrym. To było isto nejlepsze, co sie bedzie jeść we wilijowy, nejpiękniejszy wieczór w roku, wieczór, na kiery się wszyscy dycki nejbardziej radują.

Chałupa już blyszczala czystością, tata prziszli z roboty w dobrym humorze, dzywczęta wymyte, pięknie pooblykane, nejmlodszy Janiczek pląt sie kole wszystkich i już sie ni mógł doczkać, skoro wniesą do izby ustrojóną choinke i skoro zacnie sie wymarzóno Wilija.

Na dworze sie już zećmiło, ale już też było wszystko gotowe. Stół nakryty biolym serwetym, śwyczka na stole, książki nabożne, chlyb, oplatki, talyrze (o jedyn więcyj jako je osób) i już sie miało siadać ku stołu, jak naroz gdoś zakupkoł, a racyj zaburzil na dwyrze do syni. Wszyscy sie na siebie podziwiali...

– Gdo to może być? Żodnego gościa my sie nie spodziywali. Wszystkich oblecioł cichy strach, bo to były czasy niedobre.

Było to w piyrszym roku po wojnie. Rozmaici wandrowni pletli sie po świecie. Ludzie przez wojne zdziczeli. Żli stali sie jeszcze gorsi, smutni jeszcze smutniejsi, zaś mało było szczęśliwych, kierzil se w te noc mogli siednyć z całą rodziną przil jednym stole.

Tata sie szli podziwiać. Wszyscy czekali, co bedzie dali.

W syni było slyszec okrom tatowego jakisi hruby, chlopski głos, jakisi domowiani, aż tata wlyzli do izby i prawia, że tam stoi żebro i pyto, coby my go przenocowali, boby musioł inaczej zmarznić w taki straszny mróz na polu.

W izbie zrobilo sie na chwileczke grobowe cicho.

– Tak co? – pytała sie tata.

Ale nejpiękniejszo i najfajniejszo Jewulka stanęła z za stołu i prawil:

– Ni, ni i ni! Tela sie narobić porządku i czystości, gdo wiy, gdo to je, jaki je, gdo wiy, czy ni mo wszy, niech idzie, kaj chce, ale ni tu, a jeszcze we Wilije. Co to beje za Wilija, zepsuje sie wszystko, wszystko!

I zaczęła strasznie beczeć. Inse dziecka nic nie mówily, jyny poglądały na dwyrze, zaś nejstarszy synek na okno, kiere coroz bardzyj zamarzowało.

Zrobilo sie w izbie przeraźliwie źle, niewilijowo i jakosi szaro.

A żebro stoi w syni i czako. Chwile tak było, aż nejmańdrzejszo i nejlepszo ze wszystkich mam na świecie stanyli na postrzodku izby i prawia:

– Bedymy śpiywać dzisie kolędy? – A dziecka chórym:

– Bedymy.

– A kómu to bedymy śpiywać?

– Jezuskowi – odpowialo mały Janiczek.

– A wycie, co ón powiedzioł? – pyto sie dali mama. W izbie zrobilo sie cicho, cichutko.

– On powiedzioł, że cokolwiek uczynillibyscie jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili.

– Tak, ni ma debaty! Zaprosić żebro do izby! Prawie dzisie! Widok był żalorny. Obszarpany, bez nogi, o jednym oku,

stary a tak zziębnióny, że strach sie było na niego podziwiać.

Mama rozkożali dać wody na mise, coby se mógł umyć ręce i gębe, oblyk tatowóm koszule, potym wszyscy siedli ku wilijowemu stołu.

Nic z nimi nie śpiywol, był, widać, inszej wiary.

Wszyscy jedli chlyb, a jak sie dzielili oplatkym, to stary nie wydzierzol i głośno sie rozplakol. Lecialy lzy na zmiyrwióne fusiska, kapaly wielkimi kroplami na serwet, zaś przil modlitwie chcioł uklynknąć, choć wszyscy stoli. Nakładali mu na talyrz, a ón jod pumalutku i plakol, plakol.

Jak zaczęli po wieczeri śpiywać kolędy, żebro sie kapke ożywil i pokozalo sie, że umiy zgoła każdą.

Rozświycila sie choinka, dzywczęta i chlapy kole nij obkakowali i pumalu sie zapómniało, że człowiek, co siedzi przil stole, je cudzy, że nic sie o nim nie wiy, co je za jeden, skąd idzie i kany zmyrzo. Mało mówil, ale jak co powiedzioł, to czysto po polsku.

Na sóm koniec wilijowego wieczora zostawili se rozdowanil podarónków.

Radości było co niemiara.

Dzywczęta dostały po splatce do włosów, Helynka niebieską, Haniczka rużową, a fajnulka Jewulka biolą.

Chlapy dostal po ołowku i po zeszyce. Mama mieli w paczku północzochi, a tata kopyca (skarpetki z owczej wełny).

Pod choinką był jedyn paczek. Mama, kiero sie o to postarali, powiadają:

– To isto je dlo dzisiejszego gościa.

Zdziywieni gościa było ogrómnne. Trzęsącymi sie rękami rozpakowal paczek i uwidzioł prawdziwe wełniane rękawice. Zaroz pocalował mame w rękę, a mama, troche zawstydzóni, prawili, że dzisie wszystkie podarónki są od aniołka i że żodny mu nie trzeba aż tak dziękować.

Zrobil sie jeszcze z tej Wilije fajny wieczór, jyny żebrokiwi czyrwióno jama po wybitym oku roz po roz wypelniala sie lzami, a dziwne pociągani nosym zmusilo Helynke, coby mu dała swojā chusteczke.

Wszyscy se posiadali kole choinki i cosil opowiadali o zimie, o mrozie, mama z tatą o starych czasach, pospiywowali kolędy, naroz mały Janiczek zaczął chichotać.

Prziszel ku wandrownymu i prawil:

– Panie Żebro, wóm wielki palec wyzyzuje z bóta.

Zaroz sie wszyscy podziwiali na jego bót i wtedy piyrszy roz żebro sie roześmiol. Śmiol sie serdecznie i powiedzioł pore razy:

– Hm, panie żebro...

Janiczek sie go wcale nie boł. Oglądol z bliska jego brode, jego ręce i mianowol go za każdym razem "panie żebro". Wypytowol sie go o to, o co sie go starszych mierzilo pytać, na koniec sie go spytol:

– Skądżeście są? – Stary sie na chwile zamyslił, ale potym odpowidzioł krótko, że z daleka. Nic nie chcioł więcyj opowiadac o sobie.

– Jakisi dziwny człowiek – mówily między sobą dzywczęta.

– Musioł moc przeżyć – pomysleli mama.

– Wojna, to je straszno rzecz – medytowal tata. Jyny Janiczek sie krećil kole niego, bo sie mu zdoł inszy, taki ciekawy.

Jewulka poglądała na niego spod oka i coraz bardzyj sie czula zawstydzóno swoim zachowaniem. Mierzialo ją, że dyby było tak, jak óna chciała, toby żebro już kansi był zmarzły. A mróz sie robil coroz większy, aż drzewa w lesie trzaskały.

Potym prziszla noc. Na pięknie wymyte przez Jewulke deliny polożyli stary strużok, przikryli czystą płachtą, zrobili skrómnne lygowisko i pozwolili żebrokiwi spać w tej izbie, w kieryj była Wilija.

Pytali sie, czy to beje miol dobre, a ón odpowidzioł szczęśliwy, że je to królewski spanil.

Noc była cichutko, spokojno, mrožno i szczęśliwo. Wszyscy byli ciekawi, jaki bedzie jutrzejszy dzień, jaki bedzie jutro dzisiejszy gość, jaki bedzie wszystko.

Rano stanęło jaśniutki i pogodne. Wandrowni już siedziol na stołku umyty, izba była poukludzana, strużok był wyniesióny na pole, a ón gotowy na dalszą ceste.

Nic sie nie spelnilo z tego, czego sie wszyscy obowiali, że to gdo wiy zlodziej, jaki przestępca, abo i co gorszego jeszcze. Po sniodaniu, przil radosnym świyrgotaniu dziecek, żebro wziył swój węzelek i z wielkim dziękowanil zabiyról sie do odyńcio.

Naroz Janiczek se spómniał o gołym palcu. Straszno była wtedy biyda o bóty, ale jakisi stary chramp sie naszeł i wczorajszy gość pięknie sie musiał do niego przezuć.

Gotowy do dalszego chodnika, stanął na progu, podziwoł się swoim jednym okym po chałupie, oprził wezrok na Janiczku i po krótkim namysle wyszyplol cosí spod kabota.

Był to jakby rużaniec, ale jakisi inakszy. Rozkręcił jedyn koralik i podol Jankowi malusinki złoty medalionek.

- Weż to - prawil - to jest od mojej dobrej mamy. Będziesz miał na szczęście.

Wszyscy oglądali maluteczki cudo, a ón odchodzil z zagadkowym uśmieszkiem na stropionej gębie. Wszyscy mu życzyli szczęście na dalszy chodnik.

Zapomniało sie po czasie o tym zdarzyniu. Janiczek, a potym już Janek, schował medalionek (mo go po dzliso) i wszystko szło zwykłą koleją.

Za pore roków kole Gód pocztorz przinosi pismo ze zagranice. W nim było krótko napisane:

Dotarłem szczęśliwie do swoich. Wspominam Was i Wasz dom i błogostawię Wam wszystkim. Teraz losy rzuciły mnie do Anglii. Powodzi mi się dobrze. Z wdzięcznością wspominający pułkownik Z.B. - "pan Żebro".

Nigdy my sie już nie dowiedzieli więcej o nim, jyny każde Święta przichodziła kartka z życzeniami od pana Żebroka.

Aż jedyn rok kartki nie było.

- Musiol już być stary - powiedzieli mama - nó i gdo wiy...

jakosi wszystkim sie zrobiło naroz smutno. Janek wyciął medalionek, dlógo sie dziwoł na niego, a potym powiedziol w zamysłniu:

- To na szczęści. Po teraz to dycki było na szczęści...

Z tomiku Anieli Kupcowej
z Nydku na Zaolziu



Z kart historii...

170 lat temu - w 1828 r. - rodzina hr. **Saint Genois d'Anneaucourt** wybudowała własnym kosztem z twardego materiału kaplicę w Nałężu i polecila pokryć ją gontem. Nad dachem umieszczono małą drewnianą wieżyczkę.

Darczyńcy zobowiązali się utrzymywać kaplicę w dobrym stanie. Nie było to jednak zapisane w żadnych dokumentach i nowy właściciel więc - hrabia **Larisch Mönnich** - nie zapewnił kaplicy żadnej opieki, a kiedy kaplica w dniu 26 stycznia 1910 roku uległa spaleniu, odmówił pomocy związanej z odbudową. Nałężanie podjęli się zbiórki pieniężnej, która pozwoliła im na wybudowanie nowej kaplicy.

Dziś kaplica ta ma prawie 88 lat i na dzisiejsze warunki jest za mała, a także zniszczona. Toczą się starania o jej rozbudowę i modernizację - oby doszły do skutku.



Dzieciąteczku Cześć!

Hej, Szopka, choinka, lampki, radość wielka
Narodził się Pan!

Śpiewy i modlitwa, gwiazda i Pasterka
Miłość niesie nam.

Miód i opłatek. Pod obrusem siano.
Dzieciąteczku Cześć!

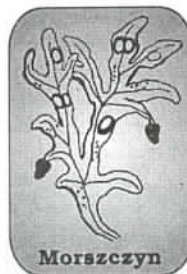
Wielką nowinę dzisiaj zwiastowaną
Dalej trzeba nieść.

Ryba na stołach, na ustach kolęda.

Wiwat Boży Syn!

Czcijmy Go w sercach, pieśniach i obrzędach.
Żyjmy razem z Nim.

Danuta Korecka - 1995
(poetka z Jasienicy)



Morszczyn

WRÓĆMY DO ZIOŁ



Mydlnica

CHOROBY KOBIECE - cd.

Skąpa menstruacja

1. Kłęczę tataraku
2. Ziele przewrotnika
3. Korzeń lubczyka
4. Korzeń kozłka lekarskiego
5. Ziele szanty zwyczajnej
6. Koszyczki rumianku
7. Liść ruty
8. Liść mięty
9. Liść melisy



po 50 g

Pić 2 razy dziennie po szklance przed posiłkiem

Nadmierne krwawienie menstruacyjne

Zbyt obfite krwawienie pojawia się albo poza zwyczajnym cyklem, bądź w bardzo przedłużającym się cyklu regularnym. Wyciekająca krew nie jest w czystej postaci, lecz połączona z gęstymi zakrzepami, co sygnalizuje poważną chorobę narządu rodneho.

1. Ziele tasznika
2. Ziele rdestu ptasiego
3. Ziele rdestu ostrogorzkiego
4. Ziele jemioli
5. Ziele skrzypu polnego
6. Liść pokrzywy
7. Liść melisy
8. Kwiat nagietka
9. Kłęczę płęciornika
10. Korzeń omanu wielkiego
11. Korzeń kozłka lekarskiego



po 50 g

Pić 2 razy dziennie przed posiłkiem

Bolesne miesiączkowanie

1. Ziele krwawnika
2. Kwiat białej pokrzywy
3. Liść mięty
4. Kwiat wrzosu
5. Kwiat nagietka
6. Koszyczek rumianku
7. Ziele krwawnika
8. Liść melisy
9. Ziele dziurawca



po 50 g

Pić 2 razy dziennie po szklance przed posiłkiem.

Menstruacja bolesna i skąpa

1. Ziele krwawnika
2. Owoc kminku
3. Ziele srebrnika
4. Liść melisy
5. Korzeń kozłka lekarskiego
6. Liść ruty
7. Koszyczki rumianku
8. Liść szalwii
9. Kłęczę tataraku



po 50 g

Menstruacja bolesna, obfita

1. Kłęczę płęciornika
2. Liść mięty
3. Korzeń kozłka lekarskiego
4. Liść melisy
5. Ziele jemioli
6. Ziele krwawnika
7. Ziele tasznika
8. Ziele srebrnika
9. Koszyczki rumianku

Tak przy menstruacji skąpej, jak i obfitej pić przez 3 dni po szklance 3 razy dziennie, zarówno przed spodziewaną menstruacją, jak i w czasie jej trwania.

Z herbarium ojca Andrzeja Klimuszki wybrał Marian Zygmunt

W październikowym numerze "Echa" wydrukowaliśmy z otrzymanego przedruku wiersz pt. "Jak ja się czuję" Wisławy Szymborskiej. Jak nas poinformowała nasza Czytelniczka – pracownik Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Katowicach, **wiersz ten nie jest autorstwa Wisławy Szymborskiej. Nauczka:** Nie wolno korzystać z materiałów nie udokumentowanych. Redakcja dziękuje za zwrócenie uwagi.

Redakcja "ECHA JAWORZA" informuje wszystkich zainteresowanych, że opłata za ogłoszenia i reklamy wynosi - bez zmian - 0,40 zł od jednego słowa

Z kart historii...

Wiele jeszcze niejasności budzą niektóre informacje dot. wiadomości o pobycie w miejscowościach Śląska Cieszyńskiego znanych ludzi literatury i innych. 30 lat temu toczyła się na łamach *Głosu Cieszyńskiego* polemika między przedwojennym wiślańskim nauczycielem, który w 1968 r. był kierownikiem wiślańskiej szkoły, a polonistą Edmundem Rosnerem – zmarłym w br. – na temat pobytu **Marii Konopnickiej** w Wiśle. Kierownik twierdził, że była, Edmund Rosner – zaprzeczał. Opisu jąca ten spór Maria Pilch rozpoczęła szukanie "dowodów rzeczowych". Od prof. dra Jana Baculewskiego, dyrektora Archiwum Marii Konopnickiej na Uniwersytecie Warszawskim otrzymała przedruk materiałów źródłowych, głównie listów poetki do córki Zofii i syna Stanisława.

Z dokumentów wynika, że Maria Konopnicka rzeczywiście była w Wiśle, ale tylko przez kilka godzin, poszukując mieszkania. *"Tego dnia zawróciliśmy do Jaworza"*... kończy poetka list z dnia 17. 07. 1896 r.

I stąd dowiedzieliśmy się, że Maria Konopnicka była także w Jaworzu.

JR

Pamiętaj...

Niezależnie od tego, kto był ojcem choroby – zła dieta była na pewno jej matką. (prysłowie chińskie)

Bądź ostrożny wobec wszystkiego co zdrowe – dla ciebie może to być szkodliwe.

Pamiętaj, że mieszkasz w Polsce, w klimacie umiarkowanym z przewagą dni pochmurnych i zimnych.

Owoce powinny być zjadane jedynie w sezonie i w umiarkowanych ilościach.

Nie dodawaj cukru do owoców, jeśli ci nie smakują dlatego, że są kwaśne. Po prostu nie jedz ich.

Nie łącz owoców, a szczególnie południowych, z mlekiem albowiem zniszczysz śledzionę i wątrobę.

Owoce południowe, w swej naturze silnie odświeżające i ochładzające, są potrzebne ludziom z krajów o klimacie gorącym.

Nie rezygnuj z mięsa, a jedynie zmień sposób przygotowywania posiłków

Częściej stosuj baraninę, młodą wołowinę i indyka.

Ser twarogowy jedz tylko z masłem, śmietaną, przyprawami, cebulą lub czosnkiem, ale i wówczas będzie miał naturę wychładzającą.

Wybrano z książki "Filozofia zdrowia" Anny Ciesielskiej

Okiem satyryka...



- Nie kupuj mi, kochanie nic pod choinkę, bo nie mam pieniędzy...



Lusia Machalica

SZKÓŁKA RÓŻ

Czesław & Grażyna Jaworska Trubitowicz

Oferujemy krzewy róż:

wielokwiatowe - wielokwiatowe
miniatury - pnące - parkowe

43-300 Bielsko-Biała, ul. Grunwaldzka 21, tel. (004833) 811-66-73
43-384 Jaworze Średnie, ul. Kolonia Dolna, tel. 81-73-195

GRĘPLOWANIE, SZYCIE KÓLDER I PODUSZEK Z OWCZEJ WĘLNY

**SZYBKO!
SOLIDNIE!**

Świątoszówka
tel. 81-52-987

AKCESORIA KOMINKOWE

Produkcja - sprzedaż
Drewno do kominka

KSERO - KOLOR - OPRAWA DOKUMENTÓW
KOMIS AGD * RTV * SPORT * ELEKTRONIKA

PW "GOMET" S.C.

Krzysztof i Hieronim Gogler
Jaworze Dolne 9, ul. Zdrojowa (u Cholewika)
wjazd od ul. Bielskiej, tel. 81-72-929

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku - godz. 8.00 - 16.00
w soboty - od 9.00 - 13.00

Redaguje Kolegium w składzie: Jadwiga Roik, Franciszek Karol Szpok, Marian Zygmunt Izabela Kozłowska - skład Małgorzata Barut - kolportaż Fot. - Jadwiga Roik

Adres redakcji: Urząd Gminy w Jaworzu, ul. Zdrojowa 82
43-384 Jaworze Dolne, tel. 81-72-195 lub 81-72-813
fax 81-72-871, telex 35-405

Druk: "TIMES", ul. Krakusa 17, tel. 81-84-548 B-B

Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo skracania i opracowania redakcyjnego.